



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(2429)

171. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 14 września 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Przyjęcie sprawozdania z działalności Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencji.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 49)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Witam szanownych państwa na posiedzeniu naszej komisji.

Pozwolicie, że otworzę... Nasze poprzednie posiedzenie było sto siedemdziesiątym posiedzeniem, a w tej chwili rozpoczynamy sto siedemdziesiąte pierwsze. Ta jedynka w numerze świadczy o tym, że zakończyliśmy już posiedzenie, które było dzisiaj rano, to merytoryczne, a obecne dotyczy przyjęcia sprawozdania z działalności Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi naszej kadencji, to jest w latach 2007–2011.

Nasza komisja została powołana jako Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Część nas, jak pamiętamy, była w tej komisji. Dla przypomnienia odczytam nazwiska osób, które były w niej na samym początku. Pani senator Małgorzata Adamczak, która jest wymieniana jako pierwsza nie tylko dlatego, że jest kobietą, ale i z uwagi na alfabet; następnie kolega senator Przemek Błaszczak...

(Głos z sali: Był od początku.)

Tak jest. Ale że ma na drugie imię Jacek, to nie wiedziałem. Miło...

(Głos z sali: Dobrze, że już „Błaszczak”, a nie „Błaszczak”...)

Tak. Nie pomyliłem się. Dobrze.

Dołączył do nas, do grona komisji, Michał Boszko; następnie Jerzy Chróścikowski, czyli moja skromna osoba; Lucjan Cichosz... O! Nie ma Lucjana, ale on też był w komisji. ...Henryk Górski, który jest wśród nas; senator Andrzej Stefan Grzyb, który był w komisji, wyszedł z niej i wrócił. Tak?

(Głos z sali: Tak, tak.)

Kazio Jaworski; Sławomir Kowalski; Ireneusz Niewiarowski, który był moim zastępcą; Jan Olech, który jest wśród nas; Zdzisław Stanisław Pupa; Eryk Stanisław Smulewicz; Henryk Stokłosa, który dołączył w wyborach uzupełniających; i oczywiście kolega senator Grzegorz Michał Wojciechowski.

Pozostali członkowie to Piotr Krzysztof Głowski – pamiętamy go, został prezydentem miasta i nas opuścił, a był zastępcą przewodniczącego komisji; Stasio Górczyca – on też był w naszej komisji; Ryszard Knosala; Krzysztof Majkowski; Andrzej Misiołek; Jadwiga Rotnicka; Wojciech Skurkiewicz; Grażyna Sztark; i Michał Wojtczak, który był zastępcą przewodniczącego komisji.

Można już powiedzieć, że podczas trwania naszej kadencji mieliśmy sto siedemdziesiąt posiedzeń, w tym pięćdziesiąt cztery o charakterze seminaryjnym. Komisja była inicjatorem i organizatorem dziewięciu konferencji oraz wystawy. Zorganizowano dwa spotkania o charakterze międzynarodowym. Myślę, że trzeba jesz-

cze dodać, że wkrótce, czyli 25 i 26 września, będzie jeszcze jedno posiedzenie międzynarodowe...

(*Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska*: To już jest uwzględnione.)

Już jest włączone...?

(*Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska*: Tak.)

Tak. ...Które odbędzie tu, na terenie Senatu, a wcześniej, wieczorem, będzie kolacja w Zamku Królewskim.

Pani Joasiu, nie wiem, ile osób do dzisiaj potwierdziło udział, ale chyba ponad dwadzieścia. Tak?

(*Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska*: Nie, czterdzieści pięć.)

Czterdzieści pięć osób, zagranicznych gości, potwierdziło udział i mam nadzieję, że inni jeszcze potwierdzą, bo nie wszystkie osoby to zrobiły. Jesteśmy już chyba czwartą komisją... Tak? Pozostałe komisje przeprowadziły już takie posiedzenia?

(*Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska*: Komisja budżetu już miała i komisja gospodarki.)

A miały być cztery.

(*Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska*: Jeszcze Komisja Spraw Unii Europejskiej.)

Komisja Spraw Unii Europejskiej. Tak. Tak że nasza komisja jest czwarta, która będzie miała takie właśnie posiedzenie i która została do tego wybrana spośród komisji w ramach prezydencji.

Pozostałe wybrane komisje są z Sejmu. My jako Senat mieliśmy wybrane cztery komisje do prac związanych z prezydencją. Jakby ktoś z państwa był zainteresowany konferencją 26 września... Członkowie komisji zawsze mają prawo wstępu i mogą przyjechać 26 września tu, do Senatu. Tylko ewentualnie trzeba byłoby zgłosić...

(*Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska*: Senatorowie nie muszą.)

Ale mogą – i tak powiedziałem. Nie powiedziałem, że muszą, tylko że mogą. I dobrze byłoby, gdyby każdy, kto by chciał być na konferencji, zgłosił to, żebyśmy mieli już wszystko rozpisane. Bo tam miejsca będą przydzielone i wszystko będzie zaplanowane, tak że gdyby ktoś chciał uczestniczyć w konferencji, dobrze byłoby podać pani Joasi taką informację. Nie jest to obowiązek, bo to nie będzie posiedzenie komisji, tylko, tak jak mówię, dodatkowe... Ja wiem, że jest kampania wyborcza, wiem, że każdy pracuje w terenie, ale uważam, że przewodniczący i wiceprzewodniczący mają obowiązek być na tym spotkaniu. I myślę, że tutaj będziemy. Poprowadzimy spotkanie razem z przewodniczącym sejmowej komisji rolnictwa, panem posłem Korzeniowskim.

Oczywiście jak ktoś jest zainteresowany, to na stronie internetowej znajdzie już informacje... Tak, pani Joasiu?

(*Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska*: Tak.)

Informacje są na stronie.

Na konferencję przyjedzie też przedstawiciel Komisji Europejskiej. Ciołoś nie może być obecny, w związku z tym będzie jego szef, Silva Rodriguez, Hiszpan, który jest dyrektorem generalnym do spraw rolnictwa. To on będzie reprezentować Komisję

Unii Europejskiej. Będzie również brat naszego senatora, Janusz Wojciechowski. Będzie przewodniczący COPA z Brukseli, czyli najbardziej lobbystycznej – w pozytywnym znaczeniu – organizacji rolniczej, której opinie rzeczywiście zawsze są brane pod uwagę. Na każdym posiedzeniu rady ministrów do spraw rolnictwa Unii Europejskiej jest przedstawiciel COPA, który zawsze prezentuje krótkie słowo wstępu, wyraża stanowisko rolników. Tak że ta organizacja związków rolniczych jest dosyć, powiedziałbym, mocno przez Komisję uznawana. To tyle na ten temat.

Rozumiem, że wszyscy dostali materiał w wersji mailowej i mieli możliwość zgłoszenia uwag. Tak jak mówiłem, mieliśmy sto siedemdziesiąt posiedzeń. Jeśli chodzi o inicjatywy, to były tylko trzy: projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, projekt ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszu sołeckim oraz niektórych innych ustaw. To były nasze inicjatywy. Pozostałych nie będę wymieniał, bo jest ich dużo. Każdy może przejrzeć, zobaczyć materiał i skorzystać z niego. Myślę, że przyda nam się on także jako materiał historyczny, taki przeglądowy.

Jeśli są jakieś uwagi co do naszego procedowania, to prosiłbym...

Przypomnę jeszcze konferencje organizowane przez komisję: „Finansowe wsparcie rolnictwa i obszarów wiejskich w latach 2007–2013”, „Gala nominantów IX edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego «Przyjaźni Środowisku»”, „Ochrona środowiska w Unii Europejskiej – stan realizacji zobowiązań oraz możliwości finansowania”, „Żywność naturalna wysokiej jakości szansą polskiego rolnictwa”, następna gala nominantów – to była już X edycja – Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku”, „Perspektywy polskiego mleczarstwa w kontekście zmian wspólnej polityki rolnej”, „Gospodarka wodna na wsi i w rolnictwie”, „Wpływ kodeksu żywnościowego FAO/WHO na produkcję bezpiecznej żywności” i ostatnia konferencja, która się odbyła, „30. rocznica rejestracji NSZZ RI «Solidarność». Polska wieś a wspólna polityka rolna do 2020 r.”.

Kontakty zagraniczne i współpraca międzynarodowa również są opisane w sprawozdaniu. Delegacje zagraniczne, które gościła komisja, są wymieniane wraz z informacją, kiedy mieliśmy dany kontakt. Przedstawiciele komisji brali udział w konferencjach i seminariach zagranicznych w Brukseli, Lublanie, Pradze, Paryżu i kilka razy w Parlamencie Europejskim. Było też spotkanie za prezydencji węgierskiej, a ostatni wyjazd do Parlamentu Europejskiego był 12 lipca, gdy to na spotkaniu w ramach polskiej prezydencji miałem możliwość prezentowania stanowiska naszego parlamentu. W imieniu polskiego parlamentu zabierałem głos przed komisarzem Ciołosem, bo jest taki zwyczaj, że rozpoczynając prezydencję... że kraj, który prowadzi prezydencję, ma możliwość zabierania głosu i wprowadzenia głosu do dyskusji. I ja, reprezentując parlament... Uczestniczyłem w tym spotkaniu razem z ministrem rolnictwa, jak również z przewodniczącym komisji sejmowej, posłem Leszkiem Korzeniowskim. Tak że był to dość silny, wyraźny głos dotyczący właśnie przyszłości europejskiego modelu rolnictwa, przyszłości bezpośrednich dopłat dla rolników, przyszłości regulacji rynków oraz rozwoju obszarów wiejskich po 2013 r.

Myślę, że nie będę się już wypowiadał na temat korespondencji, bo nie było jej za dużo, ale informacje o niej też są odnotowane. To tyle.

Czy ktoś z koleżanek i kolegów senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie lub ewentualnie ma jakieś uwagi do projektu? Chodzi o to, abyśmy mogli przyjąć sprawozdanie.

(Senator Henryk Górski: Jeśli można, to ja...)

Proszę.

Senator Henryk Górski:

Ja chciałbym podziękować naszej pani Joasi, która bardzo dzielnie i merytorycznie nas wspierała. Obsługiwała i posiedzenia komisji, i konferencje i była niezawodna w swoich działaniach. Dziękuję również koledze przewodniczącemu, który w poprzedniej kadencji przewodniczył Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska – tam był większy i może trudniejszy zakres. Kolegom dziękuję za współpracę i życzę, żebyśmy się zobaczyli w przyszłej kadencji, bo przecież większość kolegów kandyduje. Tyle chciałem powiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. Dziękuję koledze Heniowi Górskiemu za zabranie głosu.

Rozumiem, że kolega senator Zdzisław Pupa też chciałby zabrać głos w dyskusji, bo zapowiedział, że chce coś mówić.

Senator Zdzisław Pupa:

Chcę przyłączyć się do podziękowań: pani Joasi, panu przewodniczącemu, wszystkim kolegom, koleżance również.

(Senator Małgorzata Adamczak: Wszyscy panowie zapominają, dlatego...)

Ale ja podkreśliłem to, podkreśliłem.

(Senator Małgorzata Adamczak: Proszę nie zapominać. Mnie na pewno nie będzie, ale...)

(Wesołość na sali)

Podkreśliłem.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi Zdzisławowi Pupie za podkreślenie i dowartościowanie wspólnej pracy, którą wykonaliśmy dla dobra, jak mówią wszyscy, naszej ojczyzny, a zarazem dobrej, wspaniałej pracy w naszym parlamencie, w Senacie.

Proszę. Pan senator.

Senator Michał Boszko:

Nie mam tu wielkiego stażu, ale wiele się nauczyłem. Muszę powiedzieć, że klimat spokoju, który pan przewodniczący tworzył... Bez upolityczniania dało się rozmawiać o wszystkich sprawach w sposób bardzo taktowny, bardzo kulturalny i rzeczowy, za co chciałbym podziękować. Bo o taki spokój przy trudnych sprawach jest nieraz trudno. I takie umiejętności albo się ma, albo się ich nie ma.

Muszę też powiedzieć, że biuro znakomicie informowało o wszystkich sprawach. Zauważyłem to, bo przyszedłem tu pod koniec kadencji, kiedy wszyscy państwo wiedzieli już, jakie są procedury. Byłem bombardowany informacjami i mobilizowany do tego, żeby wykazywać aktywność poprzez na początku obecność, a potem również uczestniczenie w pracach.

Muszę powiedzieć, że zetknąłem się tutaj z panem senatorem Stokłosa, o którym wiele słyszałem, ale którego bliżej nie znałem. Okazało się, że to jest bardzo porządny człowiek. I kiedy...

(Głos z sali: Są tacy w Senacie.)

(Wesołość na sali)

...przeczytałem w otrzymanych materiałach jego ostatnie, pożegnalne wystąpienie, to zauważyłem, że on ma ogromne zdolności literackie – mówi od serca, z humorem, dowcipnie i potrafi wzruszać. I tak sobie myślę, że szkoda, że zrezygnował z ubiegania się o mandat, bo pewnie miałby go na sto procent. On rzeczywiście zna problemy i na pewno by się przydał w komisji w następnej kadencji, żeby inni mogli się od niego nauczyć trochę o merytorycznych sprawach, wiele dowiedzieć.

A w ogóle to bardzo dobrze się czułem między panami. I dowiedziałem się dopiero po pewnym czasie – bo nie wiedziałem tego – że senator Grzegorz jest bratem znakomitego europarlamentarzysty Janusza, którego znam znacznie dłużej.

I kiedy panów słuchałem, byłem zbudowany tym, że były to naprawdę bardzo merytoryczne wypowiedzi. Także mój tutejszy sąsiad mówił nieraz zadziornie, ale zawsze rzeczowo.

(Głos z sali: Jest najmłodszy, więc musi być trochę zadziorny.)

Bardzo dziękuję za to, że mogłem z państwem przebywać przez ostatni rok.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję za to uznanie dla nas i dla dobrej współpracy.

Skoro już wspomniano o naszym koledze senatorze, to muszę powiedzieć, że kiedy pan Henryk Stokłosa został wybrany na senatora, to pomyślałem, że na pewno przyjdzie do komisji rolnictwa. Bo pamiętam, że jak pracowaliśmy w czwartej kadencji Senatu, to jego wystąpienia merytoryczne zawsze dotyczyły rolnictwa. Czwarta kadencja trwała cztery lata i... Myśmy nie mieli żadnych wielkich problemów. Muszę powiedzieć, że gdy wracam pamięcią do tamtych lat, to stwierdzam, że rzeczywiście zawsze merytorycznie, zawsze... Nie oceniam nikogo pod względem politycznym, każdy z nas ma swoje poglądy, ale jeśli chodzi o merytorykę, to rzeczywiście trzeba przyznać, że pan senator Henryk Stokłosa nigdy dużo nie mówił, ale jak już coś powiedział, to konkretnie, do rzeczy. Tak że dziękuję mu.

Ze swojej strony chciałbym również podziękować – bo wszyscy dziękują – całemu sekretariatowi, a szczególnie pani Joasi, gdyż pani Joasia Kowalska pracuje za trzy osoby. Proszę zwrócić uwagę, że wcześniej nasza komisja miała zatrudnione trzy osoby, potem dwie, a teraz, od dłuższego czasu, pani Joasia jest sama. To jest godne podziwu, bo inne komisje mają po trzy osoby, po pięć osób. I niektórzy senatorowie mi zazdroszczą, bo takiej współpracy jak u nas nie ma w innych komisjach, takiej dobrej pracy jak w naszym sekretariacie. Więc podwójne, a nawet potrójne podziękowania należą się pani Joannie Kowalskiej za poświęcany czas, za pracę często po godzinach,

za to, że cierpliwie znosiła przewodniczącego i wysłuchiwała, co jeszcze trzeba zrobić. Za tę cierpliwość, za tę cierpliwość...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Za tę cierpliwość do przewodniczącego, który czasami nawet dokuczał pracą...

(Głos z sali: Pani Joasia czuje się teraz dowartościowana.)

Tak że pani Joannie Kowalskiej należą się podziękowania za rzeczywiście duży wkład pracy. Ja powiem tak: praca sekretarza świadczy też o pracy całej komisji, to wszystko się przekłada. Jak są dobrzy sekretarze komisji, to jest dobra praca. Nie pomijam tego, że sami senatorowie wnoszą ogromną pracę, ale przygotowania merytoryczne, przygotowania tego wszystkiego... Tu dużo zależy od sekretariatu. Dlatego jeszcze raz dziękuję pani Joannie Kowalskiej za to, że wytrzymała z nami do końca. Mam nadzieję, że będzie pracowała w komisji także w następnej kadencji, tej, która jest przed nami, jest tuż, tuż. Dziękuję.

(Głos z sali: Jeżeli można, to ja wyjaśnię jedną sprawę. Miałem mówić o pani senator Małgosi, ale pan senator Olech powiedział, żebym zostawił tę osobę dla niego.)

(Wesołość na sali)

No świetnie. Muszę powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. Wymieniłem na początku wszystkie osoby, które są i które były w komisji. Wcześniej było troszkę pań, bo była koleżanka Grażyna Sztark, obecny wicemarszałek, była z nami również pani profesor Jadwiga Rotnicka. Więc troszkę kobiet mieliśmy u nas za czasów trwania naszej komisji. I rzeczywiście panie zawsze wносиły ducha spokoju, ale również dużo merytoryczności.

Tak że naprawdę dziękuję wszystkim państwu, z którymi tak świetnie się pracowało, z którymi łatwo było wypracowywać pewne rzeczy. Może czasami niektórzy mówili, że jest dużo polityki, że powinno być mniej polityki, niektórzy próbowali... A mnie się zdaje, że udało nam się znaleźć sposób na to, żeby... I to zawsze podkreślałam: w rolnictwie jest za mało fachowców, w rolnictwie jest za mało ludzi, którzy znają się na rolnictwie, i dlatego powinniśmy się wzajemnie szanować, wzajemnie wspierać, bo rolnictwo potrzebuje naprawdę dużego wsparcia. I stąd szczególne podziękowania dla każdej z pań senator i dla panów senatorów za dobrą współpracę. Dziękuję.

Rozumiem, że Henio, pan senator Henryk Stokłosa chciałby zabrać głos.

Senator Henryk Stokłosa:

Tak, tak. Panie Przewodniczący, chciałbym podziękować za wspaniały klimat, wspaniałą atmosferę, jaka panuje w komisji.

Nie zagrzałem w komisji miejsca i przyznaję, że mój wybór w wyborach uzupełniających był zupełnie przypadkowy. Zostałem namówiony do kandydowania. Ja absolutnie nie chciałem startować, ale była taka sytuacja, że chyba po raz czwarty przedzwonił do mnie Korwin-Mikke i powiedział: startuj, to wygrasz. A ja na to: tak, wygram – co ty opowiadasz? Przedzwoniłem do żony, potem wróciłem do domu, a tam siedziały już trzy osoby. Byłem przekonany, że one mi powiedzą: daj sobie z tym wszystkim spokój. Ale nie. Powiedziały: bierzemy się do roboty. I tak się wzięliśmy do roboty, że wygrałem wybory. Oczywiście sytuacja była taka, że dwukrotnie przyjeź-

dział marszałek Sejmu Schetyna, przyjeżdżali marszałek Senatu, wicemarszałkowie, posłowie i namawiali ludzi: głosujcie obojętnie na kogo, tylko nie na tego, bo on ma zarzuty. No i stało się zupełnie inaczej.

Ja oczywiście nie startuję w najbliższych wyborach, bo po prostu nie mam czasu. Nie jest tak, że się na kogoś obrażam czy mam jakieś uprzedzenia. Ja nie mam czasu. Chcę się po prostu zająć firmą, żeby w dalszym ciągu rozwijała się tak jak dotychczas.

I chciałbym pana przewodniczącego i całą komisję nowej kadencji zaprosić, bo u mnie naprawdę jest co zobaczyć. Mamy wspaniałą hodowlę drobiu, gęsi, trzody, bydła, przetwórstwo rolno-spożywcze. Naprawdę, Panie Przewodniczący, zapraszam. Skorzystajcie z tego. Potem będziecie mieć skalę porównawczą, zobaczycie, jak to wygląda w innych firmach. Bo niejednokrotnie zachłystujemy się tym, jak jest na Zachodzie, a u nas w Polsce to wszystko jest zupełnie inaczej zorganizowane i powiedziałbym, że nawet lepiej. Oczywiście całego uroku...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Muszę przypomnieć, że jeden z zakładów znajduje się na terenie Lubelszczyzny.)

Tak, jeden zakład znajduje się na terenie Lubelszczyzny i zatrudnia przeszło dwa tysiące osób. Ten zakład dynamicznie się rozwija i będzie się rozwijał, bo całe zyski, jakie wypracowuje, są inwestowane w jego rozwój. Mamy w tym zakładzie nową produkcję – produkcję karmy dla psów i kotów. I na dzień dzisiejszy jest ona bardzo duża, bo produkujemy średnio od 110 do 120 t dziennie karmy mokrej w puszkach i w takich... Nie wiem, jak to się nazywa. ...W takich kielbaskach. Chcemy jeszcze uruchomić produkcję karmy suchej. Ta produkcja miałaby wynosić około 200 t na dobę. To wszystko jest w trakcie przygotowań.

Mamy duże kłopoty, bo jak zwykle konkurencja zachodnia nie śpi i jak tylko może, to rzuca nam kłody pod nogi, ale myślę, że sobie z tym wszystkim poradzimy. Zresztą jak siedziałem w areszcie, to siedziałem na sfałszowanych dokumentach i myślałem, że polska prokuratura oceni sytuację tak, że to Zachód atakuje polskiego przedsiębiorcę, ale stało się zupełnie inaczej. Wydawało mi się, proszę państwa – mówię zupełnie szczerze – że żyjemy w wolnym państwie, a jest zupełnie inaczej.

(Głos z sali: 25% produkcji i finansów jest w rękach polskich, reszta to...)

Tak.

(Głos z sali: ...I takiego PKB, jak podają, nie mamy. Takie PKB praktycznie nie istnieje.)

Spotykamy się z dużymi represjami przedsiębiorców, co pokazuje chociażby wczorajsze głosowanie. Skoro jest autostrada i jest ona nieskończona, a my nie możemy przegłosować poprawki, żeby za tę autostradę nie płacić, to ile ten parlament jest wart? Wychodzi na to, że panie i panowie senatorowie są tylko statystami, a władza jest w rękach dwóch czy trzech osób. Tak, proszę państwa, być nie może. My musimy zupełnie inaczej na to wszystko patrzeć, bo w przeciwnym razie nasz kraj będzie się pogrążał w chaosie gospodarczym. Ale myślę, że to wszystko jakoś minie, że jakoś sobie poradzimy.

Uroku naszej komisji dodają panie, które są zawsze uśmiechnięte i wesołe, a jak zwracamy się do nich o pomoc, to zawsze zostajemy elegancko obsłużeni. I chyba to jest najważniejsze.

Panie Przewodniczący, jeszcze raz zapraszam do mojej firmy. Można przyjechać obojętnie kiedy. Proszę tylko o telefon. Do Łukowa czy do Poznania... Firmy

mamy praktycznie w całym kraju. Sklepy też mamy w całym kraju, bo mamy ich przeszło sześćset. Towar znakomicie się sprzedaje, a już szczególnie jak złotówka jest słaba i jak nie ma importu mięsa. Zresztą, Panie Przewodniczący, chcę panu powiedzieć, że jako jedyny zakazałem importu mięsa z Zachodu.

(Głos z sali: To się chwali.)

Cały zarząd przeciwstawił się właścicielowi, ale ja powiedziałem: nie wolno kupić nawet kilograma mięsa z importu, w całości należy skupować je od miejscowych rolników. Myślę, że rolnicy to zrozumieli i rozumieją. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję za te cenne słowa.

Myślę, że to jest nasz rolniczy patriotyzm. Jak pan senator przed chwilą podkreślił, swoje trzeba stawiać na pierwszym miejscu, trzeba dbać o swoje. I rolnicy powinni to doceniać.

Kolega senator Jan Olech. Proszę.

Senator Jan Olech:

Bardzo króciutko. Chciałbym przyłączyć się do podziękowań dla pani Joasi z obsługi oraz dla wszystkich państwa, dla naszej koleżanki Małgosi za czteroletnią współpracę, która nieraz była udręką, ale znosiliśmy ją dla dobra Rzeczypospolitej.

Szanowni Państwo, na pewno nie wszystko to, cośmy zamierzali, udało nam się zrobić i zostały ustawy... Na wypadek gdybym nie dostał się do parlamentu, chciałbym przekazać informację, że do prezydium złożyłem projekt ustawy o gwarancji funduszu obrotu płodów rolnych. Jest to ciekawa inicjatywa, którą pan przewodniczący Marek Rocki zachwalał jako dobry pomysł. Bo trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że wiele przedsiębiorstw zamyka swoją działalność i zatrzymuje pieniądze, co kończy się chłopską biedą. I później są strajki. Jest to nieprzemyślana... A to jest poza kosztem budżetowym, tak że przedsiębiorcy naprawdę sami by sobie z tą sprawą poradzili z ministrem finansów. Tego nie wolno puszczać do ministra rolnictwa, bo może to mieć różne skutki, upolitycznienie itd.

Następna ustawa, w której też podnoszę kwestię swojego losu – a niektórzy koledzy z Platformy powiedzieli mi... Chodzi o ustawę łowiecką. Szanowni Państwo, chodzi o to, że zostaliśmy ostatnim krajem... Mamy taki system jak Ukraina i Białoruś. Dzisiaj u nas poluje 0,2% społeczeństwa, a średnia europejska, Szanowni Państwo, to 4,0–4,5%, więc można powiedzieć, że jest problem z naszym łowiectwem.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak sprawy wyglądają i chciałem to państwu przekazać. Jeśli nie dostanę się do parlamentu, to prosiłbym, żebyście się państwo zajęli wspomnianymi ustawami.

(Głos z sali: Co to jest? Rozstanie jakiego?)

Tak. To ostatnie posiedzenie komisji.

(Głos z sali: To jest podsumowanie, Panie Senatorze.)

To tyle, Panie Przewodniczący. Dziękuję za czteroletnią współpracę i życzę wszystkim nam, kolegom i koleżankom, spotkania się w następnej kadencji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Senatorze, bardzo dziękuję za dobre wspomnienie i uznanie. Myślę, że ci z nas, którzy się dostaną... Jeśli chodzi o ustawę łowiecką, to jest też złożony w Sejmie projekt pisowski. Nie ukrywam, że chciałbym i dokładać dużo starań do tego, żeby ustawa weszła w życie, bo zakłada ona między innymi utworzenie funduszu. Projekt kolegi uwzględniał dodatkowo pewne okręgi – tak? Tam chodziło o... Ale mówię o tak zwanych rekompensatach. Koncepcja idzie w kierunku tego, żeby utworzyć dotację – na przykład z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska lub z innych funduszy – i część pieniędzy dołożyć, a drugą część wziąć bezpośrednio od związków. Bo nie da się szkód pokrywać tylko kosztem samych związków łowieckich, bo one mają za mało pieniędzy. Myślę, że ten kierunek pewnie da się pogodzić... Mam nadzieję, że w przyszłym parlamencie ci z nas, którzy się dostaną... Musimy przeprowadzić ustawę łowiecką, bo nie może być tak, jak było do tej pory. Ona już nas wszystkich dręczy, a niestety w obecnym parlamencie nie było woli, żeby tę ustawę...

(Głos z sali: Jasiu chciał wystrzelać zwierzynę w całości...)

(Wesołość na sali)

...i sam został odstrzelony.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo to jest kwestia podejścia i określenia, co jest dobrem narodowym. Czy zwierzyna ma być dobrem narodowym, czy ma być dobrem prywatnym? Jeżeli będzie dobrem prywatnym, to proszę bardzo, niech osoby prywatne płacą. Bo tak to musimy podzielić...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Teraz szkody są już większe i są takie problemy, że niektóre koła nie mają pieniędzy...)

(Głos z sali: Nie są w stanie wypłacić...)

(Głos z sali: A poza tym jeżeli będziemy oczekiwać, że koło będzie dbać o zwierzynę... Im bardziej będzie dbać o zwierzynę, tym większe odszkodowania będzie płacić. A więc jest tu zderzenie przeciwnych interesów.)

Dobrze. Ja rozumiem, że kolega Olech chciał przekazać nasze myśli dotyczące tej sprawy, i przyjęliśmy to do wiadomości. A kto z nas się dostanie – bo o nikim nie jest powiedziane, że tu będzie... Wszyscy jesteśmy na tym samym etapie.

Proszę, Kolego Przemku...

Senator Przemysław Błaszczak:

Panie Przewodniczący, ja na koniec, jako najmłodszy, chciałbym podziękować przede wszystkim pani Joasi za pomoc oraz panu przewodniczącemu i wszystkim kolegom za współpracę, za to, że wspieraliście żółtodzioba w różnych działaniach.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Małgosia też jest jedną z najmłodszych osób w Senacie.

(Głos z sali: Ty jesteś młodszy.)

Ja już jestem rekordzistą, bo miesiąc po trzydziestce... No to już...

(Głos z sali: Jaki miesiąc?)

Miesiąc po trzydziestce zostałem senatorem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Jak to nie wiedzieliśmy? Wiedzieliśmy.)

Ale okazało się, że jednak nie byłem najmłodszy, bo wcześniej, według poprzedniej konstytucji było tak, że można było – tak jak do Sejmu – od dwudziestego pierwszego roku życia... I wcześniej były chyba dwie osoby mające po dwadzieścia dziewięć lat.

Dziękuję za wszystko, mam nadzieję, że spotkamy się w ósmej kadencji. Ja w to wierzę. Zobaczymy... No chyba że niektórzy zrezygnowali i idą do Sejmu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pilnuję plakatów, żeby dobrze wisiały.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Kolega senator Grzegorz.

Proszę włączyć mikrofon.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Szanowni Państwo, przede wszystkim chciałem podziękować pani Joasi za współpracę, za pomoc udzielaną mi, wszystkim senatorom i asystentom, którzy też prosili mnie o przekazanie podziękowań. A więc liczba osób zadowolonych z pracy pani Joasi Kowalskiej jest na pewno dużo większa niż liczba senatorów, którzy przevinęli się przez komisję.

Chciałem podziękować wszystkim członkom komisji. Co prawda ja mogę porównać naszą pracę z pracą tylko jednej komisji, Komisji Spraw Unii Europejskiej, ale zauważyłem, że w komisji rolnictwa potrafimy oderwać się od skorupy partyjnej, potrafimy znaleźć wspólne stanowisko, potrafimy wspólnie zagłosować, czasami nawet nie do końca zgodnie z linią partyjną, czego wielokrotnie dawaliśmy przykłady.

A komisja jest komisją zajmującą się tematami trudnymi i dosyć złożonymi, bo to jest komisja nie tylko rolnictwa, ale również rozwoju wsi, a wieś to 94% powierzchni kraju i 38% jego mieszkańców. Na obszar tych 94% trafia zaledwie 10,9% środków z Funduszu Spójności, więc jest to teren bardzo niedofinansowany, zapomniany. I skoro dzielimy Polskę na Polskę A i Polskę B, to ocenę obszaru wiejskiego powinniśmy obniżyć o dwie kategorie.

Tym, którzy będą w komisji w przyszłej kadencji, życzę, żeby na obszarze wiejskim mieszkało więcej ludzi. Przybyło nam dwieście czterdzieści dziewięć tysięcy rolników. Takiego wzrostu się dorobiliśmy, a rolnictwo to chyba jedyny dział gospodarki, który zwiększył zatrudnienie.

Życzę też, aby więcej funduszy, więcej pieniędzy trafiało na wieś. I przede wszystkim życzę jednej rzeczy: żeby Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a zwłaszcza bodajże art. 35, mówiący o tym, że nie wolno nikogo dyskryminować ze względu na przynależność państwową, przynależność narodową, był respektowany, żeby nasi polscy rolnicy byli traktowani w Unii Europejskiej – bo Polska jest częścią tej Unii – tak jak wszyscy.

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz bardzo dziękuję za cztery lata współpracy, za cztery lata dbania o polskie rolnictwo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję koledze Grzegorzowi za zabranie głosu, za dość dużo słów uznania dla wspólnej pracy.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Senator Lucjan Cichosz:

No tak, ja w imieniu związku rolników „Ojczyzna”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Koleżanko!

Oczywiście w Senacie, tak jak w całym parlamencie, wszyscy jesteśmy apolityczni, łącznie z tobą, Kolego Janie.

Chciałbym wyrazić słowa uznania dla opiekunki naszej komisji. Jestem pod wrażeniem. Moja pierwsza kadencja, czteroletnia, która tak szybko minęła, zrobiła na mnie wrażenie pozytywne, choć nie we wszystkich aspektach. Od początku kadencji byłem członkiem komisji rolnictwa z racji zawodu, bo jestem ogrodnikiem, lekarzem weterynarii i mieszkam na wsi. I muszę podzielić się z państwem swoją refleksją.

Wiele spraw na pewno udało nam się przeforsować, ale dziwię się kolegom z Platformy, że nie rozumieją wsi, pomimo że niektórzy z nich na wsi mieszkają. Zostawia to we mnie jakiś taki niesmak, bo mieszkalem, mieszkam i będę mieszkał na wsi i widzę, jak tam ludzie żyją. Rozumiem, że profesor, że człowiek, który ma habilitację, może nie rozumieć wsi. Rozumiem to, bo on nigdy na wsi nie mieszkał, nigdy tam nie żył i nigdy nie miał na wsi sąsiada. Ja tam żyję i współczuję ludziom. Ten rząd zrobił praktycznie niewiele dla wsi, a więc chyba jej zaszkodził. Bo jeżeli o 1% PKB spadają nakłady na rolnictwo, to jest to efektem pracy rządu i naszej pracy w parlamencie. Takie są fakty. Wskaźnik wynosił chyba 2,91 czy jakoś tak w 2007, a 1,94 jest w tym roku, w ubiegłym roku podobnie... Są to relatywne zniżki nakładów na rolnictwo, czyli należy domniemywać, że mało nam na rolnictwie zależy.

Słyszeliśmy, że podniosła się liczba gospodarstw na wsi. Tak. Ludzie tracą pracę w mieście, więc ci, co byli dwuzawodowcami, wracają na wieś i są jednozawodowi. Z racji swojego zawodu ubolewam, że wielu spraw z dziedziny rolnictwa i weterynarii, niezrozumiałych dla kolegów i koleżanek w Senacie, a dla mnie oczywistych, nie udało się przeforsować. Nie wiem dlaczego, ale... Tak już jest, że nie zawsze jest uwzględniana racja tych, co mają rację.

(Głos z sali: Taka była wola większości.)

Tak. Chciałem jedynej koleżance i kolegom, nieważne z jakich klubów, opcji i jakiej myśli politycznej, podziękować za cztery lata współpracy. Sprzeczenie się i wzajemna edukacja są potrzebne. Mam nadzieję, że jeśli chodzi o przyszły parlament, o naszą grupę w Senacie – ja, choć nie chciałem, to startuję – to wyborcy nam wszystkim powiedzą: tak. Koleżance i kolegom życzę, żebyśmy się wszyscy znaleźli w nowym zestawie w ósmej kadencji. I myślę, że wtedy będzie między nami większe zrozumienie. Poznawaliśmy się... Ja byłem w Senacie, w parlamencie, pierwszy raz i tu uczyłem się parlamentaryzmu.

Myślę, że jakąś wzajemną pamięć o sobie będziemy mieli zawsze i wszędzie. Cieszę się, że dane mi było poznać ludzi z całej Polski. I mam nadzieję, że 10 października wszyscy z sukcesem, z nową legitymacją parlamentarzysty przybędziemy do Warszawy. Życzę tego sobie i państwu. Życzę również, żeby w następnej kadencji było wśród nas więcej szacunku dla ciężkiej – powtarzam: ciężkiej – pracy ludzi na wsi.

Rolnictwo to gałąź gospodarki na pewno bardzo potrzebna naszemu państwu, krajowi. Możemy się szczycić dobrą żywnością. Nie rozumiem, dlaczego sami ją psujemy... czy wprowadzamy możliwość jej psucia poprzez działania związane z GMO w rolnictwie. Jest tu na pewno wielka niewiedza, a być może i wielka bomba, która w przyszłości może okazać się zgubna dla naszych wnuków i prawnuków, bo może jeszcze nie dla nas – przede mną już tylko trochę lat, więc dla mnie... No, my dożyjemy.

Dziękuję raz jeszcze. Dziękuję pani Joasi, bo rytm pracy... bo atmosferę w komisji tworzy zespół obsługi, a my jesteśmy tu tylko od roboty.

Pan przewodniczący mnie zna, ja też go znam i chciałbym również jemu, jako szefowi komisji, podziękować. Może nie zawsze się rozumieliśmy, ale...

(Głos z sali: ...ale teraz jest miło.)

...cel chyba powinien być wspólny. Mieszkamy przy wschodniej granicy, blisko siebie...

(Głos z sali: Teraz już nie konkurujecie.)

Nigdyśmy nie konkurowali, bo to do wyborcy należy decyzja. Ja nie postrzegam... Mam zawód, mam pracę i dorobiłem się czegoś poza parlamentem. Nie przyszedłem tutaj dorabiać się, ustawiać się... Taką myślą zawsze się kierowałem.

(Głos z sali: Pan tu jest jako hobbysta – nie „lobbysta”.)

Tak. Dziękuję serdecznie.

(Brak nagrania)

Senator Małgorzata Adameczak:

Panie Przewodniczący, nie mam wyjścia, bo już prawie wszyscy się wypowiedzieli. Mówili i o mnie, i... Wszystko razem...

Ja też podziękuję pani Asi, bo jako...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Asi. Dobrze mówię, tak?

(Głos z sali: Tak.)

No. ...Bo jako jedyna kobieta... Ona zawsze przysyłała nam bieżące informacje i zawsze wiedziałam, kiedy będzie posiedzenie komisji, kiedy trzeba usprawiedliwienia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję za dobrą informację. Ja nie wiem, czy... przewodniczący na pewno nie wysyłał esemesów, ale... Co chciałam powiedzieć? Ja niestety nie startuję do Senatu, startuję do Sejmu. Miło było panów i panią poznać. Praca tutaj była dla mnie olbrzymim doświadczeniem i myślę, że jeżeli się uda, to przeniosę to doświadczenie do Sejmu.

Ale chciałabym powiedzieć... Kolega mówił o tym, że dzielimy Polskę na Polskę A i Polskę B. Ja nie dzielę tak Polski i myślę, że przede wszystkim my jako parlamentarzyści nie powinniśmy jej dzielić, ale powinniśmy traktować ją jako całość. A pan senator, drugi kolega, który mówił o tym, że rząd nic nie zrobił... Ja przypomnę: fundusz sołecki, sprzedaż bezpośrednia... To wszystko jest związane z wsią...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: ...Zawsze polityka.)

Ja mam prawo... Panowie, nie przeszkadzajcie mi. Ja mam prawo o tym powiedzieć. Pan zarzucał rządowi, że coś źle zrobił, że nic nie zrobił, a wręcz zaszkodził. Nie wiem, czy państwo jeździecie przez wsie... Okazuje się, że tam są piękne domy, piękne gospodarstwa i nie można powiedzieć...

(Senator Lucjan Cichosz: Ja mieszkam na wsi.)

Ja od jakiegoś czasu też mieszkam na wsi i wiem... Myślę, że rząd wprowadził wiele dobrych rozwiązań i na pewno następny parlament też będzie wprowadzał wiele rozwiązań służących wsi. Tak że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze! Czy ja panu przeszkadzałam?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panowie Senatorowie, mam prośbę, żeby dać możliwość wypowiedzenia się...

Senator Małgorzata Adamczak:

Ja cierpliwie panów wysłuchałam...

(Głos z sali: Podsumujmy posiedzenie.)

Ale ja wysłuchałam pana bardzo cierpliwie. Nie wiem, czy pan to zauważył.

(Głos z sali: Tak, jak najbardziej, Koleżanko.)

No właśnie. Dziękuję państwu za wszystko i życzę powodzenia. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czy ja mogę kolegę Lucka... Chciałbym jeszcze dwa, trzy zdania powiedzieć, bo musimy za chwilę kończyć posiedzenie.

Pytam Wysoką Komisję, czy uznajemy, że sprawozdanie nadaje się do przyjęcia. Czy ktoś ma jakieś uwagi?

Skoro nie ma głosów sprzeciwu, to rozumiem, że sprawozdanie zostało przyjęte. Będzie można z niego korzystać i posłuży nam ono do podsumowania naszej historii, naszej pracy, którą wykonywaliśmy.

Jeszcze raz chcę podziękować wszystkim za pracę, którą włożyliśmy... Jedni pracowali więcej, inni mniej. Zawsze jest tak, że są bardziej aktywni i mniej aktywni, ale każdy dołożył swoją cegiełkę do pracy naszej komisji. Muszę powiedzieć, że są wśród nas senatorowie, którzy rzeczywiście byli aktywni, i muszę powiedzieć, że niektórzy senatorowie byli nawet takimi, powiedziałbym, dyżurnymi, którzy bez przerwy zadawali pytania. Serdecznie za to dziękuję, bo te pytania inspirowały do pracy. Czasami dzięki zadanemu pytaniu materia była zgłębiana, zwracaliśmy na pewne sprawy uwagę. I myślę, że to było bardzo cenne. Szczególnie dziękuję tym senatorom, którzy nie bali się zadawać pytań, bo to właśnie było cenne. Bardzo wszystkim dziękuję.

Jeszcze raz, Pani Joanno, dziękuję za pani pracę. Myślę, że jesteśmy dzisiaj... że ostatnie posiedzenie komisji... Mam nadzieję, że to jest ostatnie posiedzenie, jak zapowiedziano, i że jakichś nadzwyczajnych zdarzeń w Sejmie nie będzie i nie będziemy wzywani. Mam taką nadzieję.

Jest wśród nas... doszedł do nas kolega wiceprzewodniczący, Irek. Wszyscy już zabierali głos, wszyscy wypowiedzieli się na temat tego, co by chcieli do sprawozdania... Jeżeli pan senator chciałby zabrać głos, to proszę, bo zaraz będziemy zamykać posiedzenie.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję. Przepraszam za spóźnienie, ale głosowałem na posiedzeniu komisji samorządu i nie mogłem przyjść wcześniej.

Ja oczywiście, tak jak pan przewodniczący, dziękuję wszystkim – i sekretariatowi, i...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Mam jeszcze prośbę, żeby pani Ela na chwilę została. Dobrze, Pani Elu?)

Myślę, że spory kawałek dobrej pracy za nami. Nie wszystko jest skończone, wiele rzeczy trzeba będzie jeszcze poprawić. W związku z tym chciałbym, dziękując wszystkim, życzyć też, żeby jak najwięcej osób ponownie pojawiło się w komisji w następnym rozdaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Nasza współpraca z Komisją Środowiska – bo myśmy mieli wcześniej w nazwie „środowisko”... Pani Ela też współpracowała, za co przy okazji dziękuję. Pani nam jakby z nieba spadła, wiedząc, że my pewnie nie przewidywaliśmy... Ale w tej sprawie to pewnie pan przewodniczący zadziałał. Dziękujemy też za działania, które były w trakcie poprzedniej kadencji i na początku obecnej. To tyle.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Skoro nie ma więcej pytań, to dziękujemy.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

O właśnie! Pani Joasiu, nie było ani jednego słowa...

(Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska: Dziękuję bardzo za słowa pochwały.)

Dobrze. Dziękuję.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi z nadzieją, że wielu z nas tutaj wróci.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 38)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 3 egz.

ISSN 1643-2851